

# ECHO OSTROWA



Rok XII Nr 3/2011 (138)

Gazeta mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski

Exemplarz bezpłatny



## ROCZNICA PACYFIKACJI WSI JAMY



## ŚCIEGIEM HISTORII

### W numerze:

#### Z życia gminy

*czytaj na stronie 2*

#### Z opowieści mojej babci

*strona 3*

#### Bal na sto par

*szczegóły strona 5*

#### Listy ze Starobielska

*strona 6*

#### Ach, rycerzem być

*czytaj na stronie 10*

#### Dokąd idziemy!

*szczegóły na stronie 11*

#### Ściegiem historii

*strona 14*

#### Szkoła liderów

*strona 15*

#### Siatkówka

*szczegóły na stronie 15*



# Z życia Gminy



1. W dniu 18 lutego 2011 roku została zawarta umowa z firmą Usługi Ziemi i Transportowe, Witold Bzoma, Rudka Kijańska 103 na wykonanie remontu częściowego nawierzchni gruntowych dróg gminnych i wewnętrznych własnym żużlem paleniskowym w miejscach wskazanych przez zamawiającego. Termin realizacji przedmiotu zamówienia do dnia 30 października 2011 r.

Wykaz sołectw wraz z ilością przydzielonego żużla obrazuje poniższa tabela:

Lp.	Nazwa sołectwa, imię i nazwisko sołtysa, telefon do kontaktu	Ilość żużla /m3/
1	Ostrów -Śródmieście Lubelska, Zamoście	56
2	Bójki	37
3	Jamy	56
4	Kaznów - Kolonia	130
5	Kaznów	93
6	Kolechowice Folwark	37
7	Kolechowice Kolonia	93
8	Rozkopaczew I	316
9	Rozkopaczew II	316
10	Wólka Kijańska Stara	149
	<b>Razem</b>	<b>1283</b>
	stawka jednostkowa(brutto)	40,59
	<b>Razem zł (brutto)</b>	<b>52.076,97</b>

2. W dniu 21 marca 2011 roku zostały podpisane umowy między naszą Gminą a Województwem Lubelskim w sprawie realizacji zadań:

- remont chodnika przy ul. Króla Zygmunta w Ostrowie Lubelskim w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 813 strona lewa o długości 0,455 km - wartość kosztorysowa wynosi 245 915 zł, środki gminne 147 500 zł., środki wojewódzkie 98 415 zł.

- Remont chodnika w Rozkopaczewie w ciągu drogi wojewódzkiej nr 813 strona prawa o długości 0,1206 km. Wartość kosztorysowa wynosi 75 764 zł., środki gminne 45 500 zł, środki wojewódzkie 30 264 zł.

3. Zebraniem w Ochotniczych Strażach Pożarnych w dniach 19 lutego w Wólce Starej Kijańskiej, 8 marca 2011 r w Kaznowie, 12 marca w Rozkopaczewie II i 23 marca w Rudce Kijańskiej została zakończona kampania walnych zebrań sprawozdawczo – wyborczych OSP z terenu gminy . Podsumowanie kampanii odbyło się 24 marca podczas posiedzenia Zarządu Miejsko – Gminnego, na którym ustalono na dzień 14 kwietnia 2011 roku zwołanie zjazdu gminnego Miejsko – Gminnego Zarządu Związku OSP. Ponadto na zarządzie zostały omówione sprawy udziału OSP w Świątkach Wielkanocnych, stan środków finansowych, wydania monografii poświęconej historii OSP i na dzień 22 maja ustalono termin zawodów gminnych. Gmina otrzymała z Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie dotację w wysokości 50 000 zł . na zakup lekkiego samochodu pożarniczo – gaśniczego dla OSP w Ostrowie Lubelskim.

4. W dniu 1 marca 2011 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim został wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży obejmujący 8 działek położonych w Ostrowie Lubelskim (nowe osiedle), przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną. Pierwszy przetarg na zbycie działek zostanie przeprowadzony w maju bieżącego roku.

5. W dniu 25 lutego 2011 r. w Urzędzie Miejskim odbyło się

spotkanie z przedstawicielami Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich dot. złożonych przez Związek wniosków o zwrot mienia po byłej Gminie Wyznaniowej Żydowskiej obejmującego między innymi cmentarz żydowski oraz nieruchomości po byłej synagodze. Ustalono, że sprawa placu cmentarza żydowskiego nie budzi wątpliwości, w

związku z czym teren ten winien być zwrócony Gminie Wyznaniowej. Natomiast w sprawach innych zawarcie ugody nie jest możliwe ze względu na brak dokumentów potwierdzających prawo własności Gminy Wyznaniowej Żydowskiej do przedmiotowych nieruchomości.

6. Gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 119 970 zł projektu systemowego pt." Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów klas I-III z Gminy Ostrow Lubelski", w ramach działania 9.1 Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty. Śródki z projektu będą wykorzystane na zakup pomocy dydaktycznych i usług dydaktycznych w szkołach podstawowych .

7. Zostały złożone wnioski :

- o dofinansowanie projektu

„ Aktywna młodzież z Gminy Ostrow Lubelski", mający na celu rozwijanie zdolności teatralnych, dziennikarskich, sportowych dzieci z naszej gminy i utworzenie szkolnego ośrodka doradztwa

zawodowego

- doposażenie sprzętowe w instrumenty muzyczne Orkiestry Dętej w Ostrowie Lubelskim. Wniosek złożony do Lokalnej Grupy Działania Jagiellońska Przystań, wnioskowana kwota pomocy 3 474 zł. Został oceniony pozytywnie i przekazany do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie w celu dalszego rozpatrzenia.

- organizacja Dożynek gminnych w 2011 roku, wniosek złożony do LGD , wnioskowana kwota pomocy 13 977 zł.

8. 9 marca Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej otrzymał zlecenie na dokończenie pierwszego etapu budowy sieci wodociągowej na osiedlu Gościńców w Ostrowie Lubelskim na kwotę 49 300 zł. W ramach zlecenia zostanie wykonany wodociąg na ulicy Szlacheckiej, Partyzantów oraz Sarmackiej. Przewidywany termin zakończenia robót - 30 maja 2011 roku.

9. 15 marca odbyło się otwarcie ofert na realizację zadania publicznego w zakresie kultury fizycznej i sportu na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Wpłynęła jedna oferta - Ludowego Klubu Sportowego Tajfun i z tą organizacją pożytku publicznego została podpisana umowa. Gmina na ten cel przeznaczyła kwotę 52 000 zł. Środki własne organizacji to 20 000 zł.

10. Gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 16 000 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na utylizację wyrobów zawierających azbest. W konkursie ofert wyłoniono firmę utylizacyjną , jest to Lub-Eko- Plus z Lublina. 30 marca rozpoczął się nabór wniosków

11. Zostały zakończone przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubelskim prace przy budowie nowego mola na przystępie IV nad jeziorem Miejskim.

*Barbara Jezior*

## Z opowieści mojej babci – Jadwigi Markiewicz (z d. Abramik)

W dniu 7 marca 1944 roku przybyło do wsi Jamy niemieckie wojsko w liczbie kilkudziesięciu żołnierzy. Wspólnie z sołtysem Wiktorem Szkuatem wyznaczono dla nich kwatery. Dowództwo kwatrowało po środku wsi w domu Mikołaja Łysko, pozostali żołnierze u Ignacego Chocyka, Kazimierza Abramika, Stanisława Greguły i Antoniego Niechody. Za pośrednictwem sołtysa wyznaczono 10 jednakowych wozów, aby rankiem następnego dnia mogły przewieźć ich do Parczewa.

W tym czasie, w lesie za wsią Babianka stał oddział Armii Ludowej, który podjął akcję napadu na kwatrujących we wsi Jamy niemieckich żołnierzy. Była to akcja nieprzemysłana i bezmyślna. Partyzanci zabili pięciu Niemców, dwóch ranili, trzem udało się ukryć. Dziesięciu kwatrujących u Antoniego Niechody także udało się ukryć. Część Niemców zdołała uciec do Ostrowa. Tam na posterunku policji zawiadomili swoje dowództwo w Radzynie Podlaskim, informując o zaistniałym fakcie.

Wobec czego, rankiem 8 marca 1944 roku ci Kałmucy powrócili z Ostrowa, by sprawdzić co się stało z ich kolegami. Po rozeznaniu się w sytuacji wyznaczyli furmanów do przewiezienia zabitych i rannych. Furmani pod eskortą Kałmuków wyruszyli o godzinie 9.00 z Jam drogą polną, do drogi brzeźnickiej. Pod lasem Jamskim spotkali się z oddziałem wojska niemieckiego. Zażądano powrotu do Jam. Po pewnym czasie do furmanów zaczęto strzelać. Jednak nie wszystkich rozstrzelano. Pozostał jeden na świadectwo tego wszystkiego co się wydarzyło. Był to Jan Jarmon. Ekspedycja okrążyła całą wieś tak, aby nikt nie uciekł. Około godziny 1100 Niemcy rozpoczęli swoją krwawą zbrodnię. Stawiano grupy ludzi pod karabiny maszynowe i rozstrzeliwano ich. Podpalono wszystkie zabudowania.

Maja babcia Jadwiga Markiewicz jako ośmioletnia wówczas dziewczyna przeżyła pacyfikację wsi Jamy. Uciekała ze swoją mamą (Stanisława Abramik) ze wsi właśnie 8 marca 1944 roku. Widziała także ludzi, którzy jechali furmankami w kierunku Ostrowa Lubelskiego. Gdy byli już na moście rzeki Tyśmienicy zauważyły stojących tam Niemców. Zawracali ludzi którzy jadą z Jam. Mojej babci udało się przejechać mostem, bo powiedziała jej mama, że są mieszkankami Ostrowa. Kto jechał za nimi, niestety musiał zawrócić do Jam, a tam ... mordowali wszystkich, i starców, kobiety, małe dzieci.

Wielu zabili i spalili całą wieś.

*Mariola Markiewicz, uczennica kl. IV*

*Szkoły Podstawowej im. Zygmunta I Starego w Ostrowie Lubelskim*

Prababcia – Stanisława Abramik, zm. kwiecień 1986r.

*Opracowały: Beata Czapska, Ewa Dziadko*

## Z opowieści mojej babci – Leokadii Abramik (z d. Greguła)

Rzecz dzieje się 8 marca 1944r.

Do wsi Jamy (województwo lubelskie) przyjechali Niemcy. Obstawili wieś z czterech stron, że nikt by się nie prześlizgnął. Stali jeden obok drugiego w odstępach kilku kroków.

Możesz sobie to wyobrazić? Nawet mała myszka nie uszłaby z życiem. Nikogo nie wpuszczali i nie wypuszczali. Stali wyprostowani, rozstawione nogi w butach oficerkach, karabiny w rękach gotowe do strzału.

Pytasz co było przyczyną tego stanu rzeczy?

Otóż dzień wcześniej, czyli 7 marca nocowało w Jamach kilku Niemców. Sołtys – Wiktor Szkuat zagwarantował, że nic im się nie stanie. Było jednak inaczej. W pobliskich lasach ukrywali się partyzanci. Gdy dowiedzieli się o nocujących Niemcach napadli na nich. Część z nich zabili, kilku zaś udało się uciec. Zawiadomili wyższych rangą. Stąd przyjazd kordonu Niemców do naszej wsi.

O godzinie 10.00 zaczęli zabijać naszych krewnych, bliskich i znajomych. Palili jednocześnie wszystkie obejścia. Wówczas to żołnierz w niemieckim mundurze wypędził z domu moją prababcie – Sewerynę Gregułę, razem z synami, 5 – letnim Stasiem i 7 – letnim Zdzisławem. W tym czasie Staś zniknął prababci z oczu, nie było go przy nich. Prababcia klęczała przed Niemcem, prosiła, błagała o litość, by ich nie zabijał. On był nie ugięty. Kazał chłopcu uciekać i w tym czasie strzelił do niego. Na jej oczach ukochany syn został

pozbawiony życia. Żołnierz skierował broń w stronę prababci i strzelił jej w głowę, upadła na ziemię. Leżała tuż koło swojego domu, który się palił. Była jeszcze na tyle przytomna, żeby rzucić na głowę mokry piach, który zabezpieczał włosy przed spalaniem. W takim stanie przeleżała 3 godziny.

Później przyjechały furmanki z Ostrowa. Zabierano rannych ludzi i odwożono do szpitala w Lubartowie. Prababcia leżała w szpitalu 3 miesiące. Gdy wróciła do Jam nie było niczego. Wszystko spalone: domy, stodoły, obory, drzewa. Same czarne kikuty, śwąd spalenizny. Nawet trawa była wypalona.

Tak opowiadała mi moja babcia.

Wspominała także o nauczycielce uczącej w szkole na Jamach, p. Adeli Sieradczuk. Schowała się ona do pieca chlebowego, w tym piecu spaliła się żywcem.

Opowiadano mi także, że malutkie dzieci brano na bagnety i rzucono je w ogień.

Jednak nie wszyscy Niemcy byli źli. Babcia wspominała, że kilku Niemców chciało ochronić kobiety z dziećmi. Jedni kazali wchodzić do palącego się domu, drudzy wypychali je. Wywiązała się wówczas kłótnia między Niemcami. Zaczęli krzyczeć, bić się. Ci dobrzy Niemcy kazali pewnej kobiecie z dzieckiem położyć się w krzakach i tam leżeć. W ten sposób ocalała.

W sumie zginęło śmiercią tragiczną, męczeńską 152 osoby. Niemcy spalili i pozabijali prawie cały dobytek – w promieniu kilku kilometrów słycały było odgłosy strzelaniny, ryk krów, koni, świń, wszystko jak w sądny dzień. Trwało to zaledwie kilka godzin – do popołudnia. Później Niemcy zaczęli się zwoływać i odjechali w stronę Ostrowa.

*Karol Socha Kl. IV*

*Szkoła Podstawowa im. Zygmunta I Starego w Ostrowie Lubelskim*

*Opracowały: Beata Czapska, Ewa Dziadko*

## Z opowieści mojej babci – Janiny Kotus

Agata: Babciu chciałabym zadać Ci kilka pytań dotyczących pacyfikacji Jam.

W którym roku była pacyfikacja Jam?

Babcia: 8 marca 1944 roku. Był to odwet za zabicie 7 Niemców poprzedniego dnia w naszej wsi.

A.: Skąd partyzanci dowiedzieli się, że we wsi są Niemcy?

B.: Jeden z mężczyzn ich zawiadomił.

A.: Ile osób zginęło podczas pacyfikacji?

B.: Zginęły 152 osoby w tym bardzo dużo kobiet i dzieci. Jedno małe dziecko było przebite bagnetem i rzucone w ogień płonącego domu. Wszystko to na oczach jego matki, którą też za chwilę zastrzelono.

A.: Kto w roku 1944 był sołtysem waszej wsi?

B.: Wiktor Szkuat.

A.: Mówiłaś, że Twoja mama była w domu.

B.: Tak rzeczywiście moja mama – Leontyna Teleguj (z d. Abramik) była w domu. Wszedł Niemiec, kazał jej kłaść się i wycelował w nią karabinem. Mama go poprosiła, żeby chwilę poczekał, bo chce się przed śmiercią pomodlić. Ukłękła przy stole. On zaczął chwilę i wystrzelił, celował w tył głowy. Dziwnym trafem kula uszkodziła częściowo kark i wyszła przez prawe ramię. Upadła. Gdy się ocknęła, dom już płonął. Wtedy szybko wyszła na dwór.

A.: Co było dalej. Opowiadaj babciu.

B.: Przed domem zobaczyła zabitego ojca – Grzegorza Abramika. Próbowała go odciągnąć, ale nie miała siły.

A.: Co się dalej wydarzyło?

B.: Mama poszła w kierunku płonącej obory wypuścić zwierzęta. Spotkała jeszcze jednego Niemca, ten jednak nie strzelał, kazał jej się ukryć. W pobliskiej piwnicy ukryło się już kilka osób. Zawołali ją do siebie, opatrzyli jej ramię, obwinęli i została tam do końca pacyfikacji.

A.: Jak skończył się ten straszny dzień?

B.: Gdy Niemcy już odeszli, przyjechali strażacy z Ostrowa i zabrali wszystkich rannych. Odwieźli ich do Ostrowa, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Od tych wydarzeń minęło już 67 lat.

Leontyna Teleguj, z domu Abramik wyzdrowiała i żyła jeszcze długo. Zmarła w roku 2005 w wieku 88 lat.

*Wywiad przeprowadziła Agata Abramowska, uczennica kl. IV Szkoły Podstawowej im. Zygmunta I Starego w Ostrowie Lubelskim, ze swoją babcią Janiną Kotus*

*Opracowały: Beata Czapska, Ewa Dziadko*

## Rocznica pacyfikacji wsi Jamy

To już 67 lat od tej strasznej tragedii, która tak bardzo zrujnowała naszą wieś Jamy w dniu 8 marca 1944.

Po wieczornej strzelaninie i nieprzespanej nocy mieszkańcy mieli świadomość, że z rana może być źle. Groza sytuacji była tym większa, gdy dowiedziano się o tym, że w czasie strzelaniny nocnej zginęło pięciu, może dziesięciu niemieckich poddańców zwanych własowcami. Ten wielki strach przerodził się w panikę gdy dochodziły informacje, że od strony lasu zbliżają się tyłariery wojska i otaczają wieś. W panice niektórzy uciekli w stronę Ostrowa, Bójek czy Babianki. Inni ukrywali się po dołkach po kartoflach, czy piwnicach znajdujących się z dala od budynków mieszkalnych. Po kilkunastu minutach doszły informacje, że już wojsko otoczyło wieś od strony Ostrowa, czy Babianki. Niektórzy jeszcze próbowali uciekać przez olszyny w stronę wsi Bójki. Ale po jakimś czasie i w olszynach było wojsko z karabinami maszynowymi.

Po otoczeniu wsi wystrzelono z kilku stron rakiety na znak rozpoczęcia pacyfikacji. Słychać było wystrzały pojedyncze i seryjne z karabinów. Widać było dym i ogień palącej się wsi. Dotychczas świecące słońce przyćmił gęsty szary dym. Powstał ponury, szary mrok. Do akcji wkroczyli egzekutorzy. Najpierw szukali żywych mieszkańców. Kogo tylko spotkali, rozstrzeliwali lub przebijali bagnietami. Innych, gdy byli rodziny, zapędzali do chałup i podpalali. Jeszcze innych wyprowadzali z dala od ognia i zabijali z karabinów maszynowych. Po przeszukaniu budynków, czy nie skryli się tam gdzieś ludzie, każdy z nich podpalali. Ze stu dwudziestu kilku kompletnych zagospodarowań pozostała tylko jedna chałupa i jedna stodoła. Nasza wieś była gęsto zabudowana, a paliły się wszystkie budynki, więc powstała wielka temperatura. W tych warunkach musieli uciekać nawet ci, co się skryli w prowizorycznych schronach. Wychodząc z tego piekła trafiali na zbrodniarzy i tracili życie.

Ja podczas ucieczki widziałem wiele trupów, ale też dużo rannych wyjących z bólu w wielkich męczarniach. Po kilku, może dwóch godzinach sygnałem rakiet zakończono akcję pacyfikacyjną. W czasie tej strasznej zbrodni zabito 152 mieszkańców wsi. W tym 74 kobiety, 42 dzieci, 36 mężczyzn. Wymordowano ¼ mieszkańców wsi, spalono i zniszczono wielopokoleniowy dobytek. Gdy tylko odjechali egzekutorzy, ci co przeżyli uciekali z tego piekła jak najprędzej i jak najdalej. Przeważnie w stronę Ostrowa. W stronę wsi natychmiast przyjechali ksiądz i lekarz, którzy już wcześniej wyjechali furmanką, żeby przyjść z pomocą rannym i konającym. Ksiądz udzielał sakramentów i ostatniego namaszczenia tam, gdzie tylko mógł dotrzeć. Wielu już zmarłych namaszczał na spotkanie z Panem Bogiem. Jak tylko mógł starał się tylko ulżyć cierpiącym rannym i konającym w bólu.

Mija już 67 lat od tej tragedii. Tak wiele się zmieniło. Zmienił się system społeczno-polityczny, który się przyczynił do powstania tej tragedii i wielu innych nieszczęść w naszym kraju i na świecie. Mamy wielką radość, że o tym dniu pamiętają już mieszkańcy trzeciego pokolenia i jak co roku jest on uświęcony przez modlitwy z wielkim szacunkiem. Dzięki wysiłkowi dawnych i obecnych mieszkańców wsi, powstała kaplica, mauzoleum udęrczonych i męczonych za wiarę, oraz zamordowanych w 1944 roku.

Ta ciągła pamięć i te uniesienia narodowe nie byłyby możliwe, bez cennych wartości religijno-patriotycznych naszych przodków. Tych, co zbyt wcześnie odeszli do Pana i stamtąd nas wspomagają oraz tych co pozostali i dają szlachetny przykład swoich pozytywnych postaw etycznych i patriotycznych.

*Józef Wolski*



## Chcesz zostać strażakiem - ucz się w Ostrowie Lubelskim



Od 1 września 2011 roku w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim uczniowie będą mogli kształcić się w zawodzie strażaka.



Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim to placówka oświatowa oferująca atrakcyjne kierunki kształcenia. Obecnie funkcjonuje tu cieszące się dużym zainteresowaniem liceum wojskowe, technikum górnicze, technikum handlowe oraz zasadnicza szkoła zawodowa kształcąca w zawodach górnik i mechanik pojazdów samochodowych.

Na terenie szkoły działa również Centrum Kształcenia Ustawicznego. Zajęcia prowadzone są w systemie zaocznym w policealnej szkole zawodowej i technikum uzupełniającym. Szkoły te umożliwiają uzyskanie dyplomu technika górnictwa podziemnego i mechanika pojazdów samochodowych.

W roku szkolnym 2010/2011 w Zespole Szkół rusza nabór do liceum strażackiego. Będzie to pierwsza tego typu klasa w regionie. Zgodnie z nowym kierunkiem kształcenia szkoła oferuje liczne godziny związane z zawodem, szkolenia z zakresu taktyki działań ratowniczych i gaśniczych, ochrony przeciwpożarowej oraz wyposażenia sprzętu technicznego. Zapewnia również możliwość uzyskania certyfikatu pierwszej pomocy przedmedycznej oraz zajęcia praktycznej nauki zawodu prowadzone na terenie Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie.

Dla przyszłych strażaków istotny będzie także fakt, że zajęcia praktyczne prowadzone będą przez czynnych zawodowo funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej.

Bez wątpienia ukończenie liceum strażackiego otworzy furtkę do dalszej edukacji zawodowej w szkołach aspiranckich i oficerskich całego kraju.

Szczegółowe informacje na temat nowego kierunku kształcenia udzielane są w sekretariacie Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim.



## BAL NA STO PAR

Do głównych tradycji karnawałowych należą zabawy oraz bale. By tradycji stało się zadość, również w Ostrowie Lubelskim odbył się bal karnawałowy, w PIĄTEK 25 lutego stołówka Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim zamieniła się w przepięknie przystrojoną salę balową.

Ponad 200 osób z 17 placówek pomocy społecznej województwa lubelskiego uczestniczyło w balu dla niepełnosprawnych. Imprezę zorganizował już po raz kolejny Dom Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim, lecz w tym roku po raz pierwszy przy współpracy nowopowstałego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Społecznych „Nasz Dom”. Impreza została zorganizowana w ciągu dnia, bo jak podkreśla Grażyna Kosmała, prezes Stowarzyszenia „Nasz Dom” - Zmierzch nie jest niezbędny do dobrej zabawy. O porze balu decydują względy praktyczne. W ciągu dnia łatwiej jest choćby o transport – mówi.

Niepełnosprawni bawili się głównie podczas tańca, były też konkursy i poczęstunek.

-Konkursy karaoke bardzo się przydały, bo w ich trakcie mogliśmy odpocząć - przyznają uczestnicy balu.

- W tym czasie, kiedy osoby pełnosprawne organizują swoje bale, pragniemy, aby osoby niepełnosprawne nie pozostały na marginesie życia, by i one uczyły się wspólnego przeżywania radości. Takiemu spotkaniu sprzyja trwający obecnie okres karnawału - powiedział pan Tadeusz Fituch, dyrektor DPS W Ostrowie Lubelskim.

Zabawę uświetnił występ Grupy Artystycznej „TREMOLÓ”, który pod okiem terapeuty Marzanny Choduń przygotował krótka scenkę kabaretową oraz mini koncert polskich przebojów. W organizację imprezy bardzo aktywnie włączyła się młodzież z Koła Wolontariatu, za co serdecznie dziękujemy.

- Na szczęście istnieje grono osób, na które zawsze możemy liczyć – podkreślała pani Grażyna Kosmała - W tym roku Stowarzyszenie zamierza organizować jeszcze inne imprezy, w tym wycieczki, warsztaty. Na co dzień prowadzona jest zwykła działalność na rzecz niepełnosprawnych.

ZAPRASZAMY ZAROK!

Marzanna Weronika Choduń



Listy ze Starobielska

**5 marca** – rocznica podpisania przez Stalina ściśle tajnej decyzji (1940 r.) o rozstrzelaniu:

- 14 700 polskich jeńców wojennych: byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu żandarmów, osadników i strażników więziennych

- 11 000 aresztowanych i przebywających w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi: członków różnych szpiegowskich i dywersyjnych organizacji kontrrewolucyjnych, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów.



Wykonanie powierzono trójce NKWD w składzie: Merkułow, Kobułow i Basztakow (naczelnik 1. specwydziału NKWD ZSRR).

**Ostrowska lista katyńska**

publikowana była dwukrotnie w Echu Ostrowa.

W dalszym ciągu aktualizuję ją w miarę zdobywania nowych dokumentów i informacji.

Ostatnio, dzięki pomocy p. Tadeusza Fitucha, kuzyna zamordowanego w Starobielsku **kpt. mgr. farmacji WACŁAWA PAWŁOWSKIEGO** z Ostrowa, nawiązałam bezpośredni kontakt z jego córką, Alicją Benter, mieszkającą w Gdyni. Uzyskałam nowe wiadomości dotyczące ojca i jego najbliższych, fotografie i listy pisane do żony. Żona, Janina z d. Kisiel pochodziła z Brześcia n. Bugiem. Kpt. Wacław Pawłowski miał dwie córki: Alicję Wandę, ur. w 1934 r. w Brześciu i Krystynę Mieczysławę, ur. w 1936 r. (zmarła w 1985 r.). Z posiadanych dokumentów uzyskanych w IPN wynikało, że ma jedną córkę, której imienia nie zapisano. Nie znane też było w dokumentach IPN imię i nazwisko panięńskie żony ani lokalizacja szpitali okręgowych, w których pracował



przed wojną. Udało się ustalić w wojskowych źródłach, że 9. Szpital Okręgowy, w aptece którego kpt. mgr Wacław Pawłowski pracował od 1931 r. jako pomocnik kierownika apteki, zlokalizowany był w twierdzy w Brześciu n. Bugiem. Tam urodziła się jego pierwsza córka. 3. Szpital Okręgowy, w aptece którego był kierownikiem od 1936 r., mieścił się w Wilnie. Tam przyszła na świat jego druga córka. Przed samym 1939 rokiem pracował jako kierownik apteki Szpitala Rejonowego w Grodnie. Z Grodna wyruszył na front. Był ranny. Dotarł do ciotki w Baranowiczach. Umieszczony w szpitalu został wkrótce zabrany przez NKWD do niewoli z całym personelem szpitalnym, do obozu jenieckiego w Starobielsku. Z transportu wysłał krótki list (bez daty) do żony, mieszkającej z córkami w Brześciu, przy ul. Niezależnej 15. List dostarczył żonie kolejarz.



**Droga Jasiu!**

*Jestem zdrow pomimo rany ręki. Wyjeżdżam przypuszczalnie do Mińska jako jeniec. Jestem myślą i duszą z Wami. Pozdrawiam Ciebie i dzieci i całą rodzinę. Jeśli będziesz mogła zechciej zawiadomić braci i siostrę. Całuję Cię serdecznie. Wacek.*

Następne listy przysyłał już ze Starobielska. Pisał oszczędnie i z konieczności ogólnikowo. Listy były cenzurowane.

**Starobielsk 29 XI 1939 r.**

**Droga i ukochana Żoneczko.**

*Jestem zdrow i czuję się dobrze. Co słyhać w domu, jak się przedstawia zdrowie Twoje i naszych dzieciaków, rodziców i wszystkich bliskich. Czy Henryk wrócił szczęśliwie do domu? napisz mi o tym wszystkim niezwłocznie, o co bardzo proszę. Jeśli mogłabyś przysłać jakiś sweterek, to bardzo proszę. Czekam na odpowiedź z niecierpliwością. Zasyłam pozdrowienia i ucałowania dla Wszystkich. Całuję Cię serdecznie. Wacek.*

**Starobielsk 6 I 1940 r.**

**Droga Jasiu!**

*Nie wyobrażasz sobie mojej radości, gdy dowiedziałem się, że jesteście zdrowi i los oszczędził Wam okropności wojny. Otrzymałem obie pocztówki, za które Ci serdecznie dziękuję, gdyż wiadomości otrzymywane od Ciebie są bardziej realnym*

*kontaktem, niż dotychczasowy kontakt za pomocą myśli. Bardzo mi przykro, że nie mogłem odpowiedzieć na Twoją pierwszą kartkę, ponieważ czułem się trochę niedysponowany. Współczuję i wyobrażam sobie obawy Heniusia, który nie ma dotychczas o Was wiadomości. Szczęśliwy jestem, że sprawy życiowe Wasze układają się możliwie, tylko martwi mnie Twoje zdrowie i dolegliwości nerwowe z powodu ostatnich przeżyć. Staraj się Kochanie nie przejmować się zbytnio. Ja obecnie czuję się dobrze. Bardzo Ci dziękuję za zamierzoną wysyłkę paczki. Odnosnie wysyłki pieniężnej, to jeśli możesz, wyślij. Tęsknota za Wami męczy mnie ogromnie, a ulgę sprawiają mi Sn, gdy śnię, że jesteśmy razem.*

*Z okazji Nowego Roku zasyłam najlepsze życzenia całej Rodzinie i znajomym. Powiedz Alusi i Krysi, aby były grzeczne, gdyż w przeciwnym razie tatuś będzie smutny i nie przywiezie zabawek.*

*Całuję Cię serdecznie. Ucałowania dla Rodziców. Wacek. Ucałuj dzieciaki ode mnie.*

**Starobielsk 10 II 1940 r.**

**Najdroższa Jasieńko!**

*Po otrzymaniu od Ciebie drugiej pocztówki wysłałem odpowiedź 6 I b.r. lecz dotychczas nie mam od Ciebie żadnej wiadomości. Jestem bardzo zaniepokojony Twoim milczeniem i nie wiem, co mam myśleć o braku wiadomości od Ciebie. Ja czuję się dobrze i pragnę abyście Wy wszyscy czuli jak najlepiej i dbali o swe zdrowie. Napisz ukochana jak się Wam życie układa i co słyhać w ogólności. Jak zdrowie twoje, rodziców, dzieci i krewnych. Czy Heniusz otrzymał już od was wiadomość? Pisz najdroższa jak najczęściej, gdyż każda kartka otrzymana od Ciebie sprawia mi wielką radość. Ucałowania dla rodziców. Wacek*

**Starobielsk 8 III 1940 r.**

*(list napisany cyrylicą)*

**Dorogaja žena?**

*Ja zdrowy. Pisał ciębie nieskolko pisem i nie połuczył otwieta. Poslednieje pismo ot ciebia z czisła 25 XII 39 g. ja połuczył 4 I 1940 g. i ot sich por nie połuczył ot ciebia ni odnogo pisma. Pisci czto slyszno u was. Pozdrawlaju was wsiech. Żdu otwieta! Ja czustwujus choroszo. Waclaw.*

[Droga żono! Jestem zdrowy. Pisałem do ciebie kilka listów i nie otrzymałem odpowiedzi. Ostatni list od ciebie z datą 25 XII 39 r. otrzymałem 4 I 1940 r. i od tej pory nie dostałem ani jednego listu. Pisz co słyhać u was. Pozdrawiam was wszystkich. Czekam na odpowiedź! Ja czuję się dobrze. Waclaw]

**Był to ostatni list.**

Kpt. mgr Waclaw Pawłowski został rozstrzelany na wiosnę 1940 r., prawdopodobnie w kwietniu. Jeńcy obozu w Starobielsku zostali wymordowani w okresie: początek kwietnia do połowy maja 1940 r. w siedzibie zarządu NKWD w Charkowie. Szczątki ich spoczywają na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Piatichatkach pod Charkowem. Tam też spoczywa nasz rodak z Ostrowa – kpt. Waclaw Pawłowski.

Żona, Janina Pawłowska, zmarła w Gdyni w 2005 roku.

***Maria Wójcik***

***Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego***

## **GĘSIM PIÓREM PISANIE....**

Biblioteka to nie tylko książki, ale także miejsce niezwykłych spotkań, o czym mogli przekonać się uczniowie ze szkół z gminy Ostrow Lubelskim. Tak było 10 marca kiedy to w bibliotece w Ostrowie Lubelskim pojawili się niezwykli ludzie - tajemniczy średniowieczny mnich, dama mająca władzę nad kolorami i jejmość, przed którą papier nie miał żadnych tajemnic. Zdawałoby się, że wszyscy wiemy o papierze już wszystko, a jednak... A jak inaczej można dowiedzieć się o produkcji papieru, jeśli nie samemu go wyprodukować. Każdy z uczniów mógł samodzielnie wyprodukować dla siebie kartę papieru czerpiąc z wielkiej kadzi odpowiednio przyrządzone włókna, które w niczym nie przypominały tego, co powszechnie nazywamy dziś papierem. Następnie każdy odbył naukę pisania... gęsim piórem i okazało się to sztuką nietatwą, nawet dla obecnych nauczycieli (ku wielkiej ucieście dzieciaków). A jednak każdemu udało się owym gęsim piórem wypisać dla siebie dyplom „Młodszeo czeladnika”, a nawet przy pomocy mnicha opatrzeć go pieczęcią nadającą mu urzędową powagę. Niemniejszym zainteresowaniem cieszyła się sztuka barwienia papieru metodą japońską. Niesamowite kolory rozplywały się po kartkach moczonych w wodzie z farbami, a dodatkowy tajemniczy sposób rozlewania kolorów dawał efekt trójwymiarowości.

Ponadto szacowny mnich uraczył każdą grupę niesamowitą lawiną ciekawostek i zaskakujących wiadomości na temat naszego dobrego starego papieru.

I tak bogatsi o własnoręcznie wyczerpane przez siebie papiery, utytułowani „Młodszyo czeladnikami” powrócili uczniowie do szkół po wycieczce w głąb średniowiecza... które nastalo w Samorządowej Bibliotece Publicznej w Ostrowie Lubelskim... Szkoda, że tylko na jeden dzień...

**Zalewska Katarzyna**



## **Święto Kobiet**

8 marca w Szkole Podstawowej w Rozkopaczewie odbyła się uroczysta akademie z okazji Święta Kobiet. Uczniowie opowiadali o różnych kobietach, ich zainteresowaniach i upodobaniach. Chłopcy przebrani za piękne dziewczyny recytowali wiersze sławiące kobiety. Dziewczynki ze szkolnego chóru pod czujnym okiem pana Andrzeja Dąbkowskiego śpiewały „Bombonierkę”, „Czy ten pan i pani”, „Babę zeszał Bóg”. Młodszy uczniowie tańczyli w rytm dyskotekowej muzyki. Wszyscy bili brawa podziwiając występy uczniów klasy VI.

Życzenia i piosenki były dedykowane wszystkim paniom pracującym w naszej szkole a także mamom, babciom i koleżankom.

## Druh Marian Jerzy Prokopowicz



Ziemi ostrowskiej wierny. Do końca. Ochotniczy Strażak. Komendant gminny OSP, niedawno obdarzony zaszczytnym tytułem „Strażaka Roku”. Odszedł niespodzianie 17. lutego 2011 roku. Jeszcze w c z o r a j był z nami. Jeszcze w c z o r a j działał. Zostawił żalobę i zadumę.

W pięciopokoleniowej sztafecie rodziny, związanej społeczną służbą w OSP, był trzeci. Jego dziadek, Józef Prokopowicz zakładał Ochotniczą Straż Pożarną w Ostrowie i jej orkiestrę, wkrótce po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Ojciec był kapelmistrzem tej

orkiestry. Tradycję strażacką kontynuują syn, wnuki i wnuczka.

Na pożegnanie stawiała się Straż z całej gminy, w rynsztunku, jakby jej sam komendant wydał rozkaz. Ale rozkazu nie było. Była potrzeba serca. Ostrowski kościół wypełniony był po brzegi. Serdecznie i z wielkim szacunkiem żegnał druha Jerzego ks. proboszcz ostrowskiej parafii - mgr Jan Orłowski – kapelan strażaków - i księży celebrujący intencyjną mszę św. Życiorys i zasługi Jerzego Prokopowicza przypomniał mgr inż. Jarosław Joško – prezes Zarządu MG OSP w Ostrowie. W imieniu Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego słowa pożegnania wygłosił prof. Marian Markiewicz, mgr inż. Marek Wróblewski ze Szczecina żegnał swego Brata ciotecznego.

Nad trumną swego Komendanta pochylały się sztandary wszystkich jednostek OSP. Kompania honorowa oddawała cześć, zagrała orkiestra strażacka. Kiedy kondukt pogrzebowy odprowadzający Jerzego Prokopowicza na wieczną wartę mijał Dom Strażaka, rozległ się przejmujący dźwięk syreny strażackiej. To Straż oddawała swemu Druhowi ostatnią posługę i cześć. Jeszcze mocniej ścisnęły się nasze serca.

Jerzy Prokopowicz, syn Jadwigi i Bolesława, urodził się w Ostrowie 20. kwietnia 1943 r. Tu skończył szkołę podstawową, po której zdał egzamin do Technikum Budowy Samochodów w Lublinie. Trudne warunki materialne zmusiły go do przerwania nauki. W 1961 r. podjął pracę zarobkową w Lublinie. Po dwóch latach powrócił do Ostrowa, gdzie społecznie pełnił funkcję zastępcy kierownika Miejskiego Ośrodka Kultury. Zaangażował się w działania związane z wyposażeniem Ośrodka w instrumenty muzyczne. Później odbył dwuletnią służbę wojskową w jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza w Chełmie. Otrzymał tytuł Wzorowego Żołnierza, dyplom uznania i uhonorowany został Złotą Odznaką Rady Młodzieżowej WP.

Po powrocie z wojska pracował w Metalowej Spółdzielni Pracy w Ostrowie (1966-1972). Następnie przez 8 lat - w FSC w Lublinie. W 1980 r. podjął pracę w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ostrowie, w której wkrótce został prezesem. W 1992 r., kiedy RSP ogłosiła upadłość, przeszedł na rentę inwalidzką.

Do Ochotniczej Straży Pożarnej wstąpił w 1966 r., zaraz po wojsku. Na walnym zgromadzeniu wybrany został sekretarzem zarządu. Wkrótce awansował na zastępcę naczelnika OSP Ostrow, a po czterech latach – na naczelnika. Z początkiem lat 90-tych wybrano Go zastępcą prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego. Funkcję tę pełnił przez trzy kolejne kadencje. W tym też czasie był członkiem Zarządu Wojewódzkiego OSP w Lublinie. Po wprowadzeniu reformy administracyjnej kraju z początkiem 1999 r. został członkiem Zarządu Powiatowego OSP w Lubartowie.

W 2001 r. ze względu na pogarszający się stan zdrowia zrezygnował z pełnionych funkcji. Pożegnany uroczystie, otrzymał statuetkę św. Floriana, patrona strażaków. W miarę możliwości nadal aktywnie uczestniczył w społecznej

działalności. W 2008 roku powrócił do służby w OSP. Został gminnym komendantem.

Jerzy Prokopowicz wiele uczynił dla rozwoju OSP oraz życia społeczno-kulturalnego w mieście i gminie. Rozbudowany został Dom Strażaka w Ostrowie, wyremontowano remizy w Wólce Starej, Rudce Kijańskiej, Kaznowie, Rozkopaczewie, Kolechowicach, Bójkach. Nastąpiła poprawa wyposażenia jednostek w nowoczesny sprzęt gaśniczy i samochody. Wszystkie jednostki mają motopompy. W 1994 r. Ostrow został wprowadzony do systemu krajowego. W ramach tego systemu OSP z Ostrowa wzywana była do gaszenia pożaru na Górnym Śląsku i do powodzi w Wilkowie. Strażacy angażowali się w prace społecznie-użytecznych we wszystkich miejscowościach naszej gminy. W szkołach rozwinęły działalność młodzieżowe drużyny strażackie. OSP ma orkiestrę dętą, która uświetnia ważniejsze uroczystości miejskie i gminne, uczestniczy w podniosłych chwilach i pogrzebach zasłużonych osób, w kościelnych uroczystościach i wydarzeniach. Druh Jerzy Prokopowicz, obdarzony słuchem muzycznym, grał w kapeli „Strażak” i był jej kapelmistrzem. Kapela ta wzbogacała życie kulturalne, grała na dożynkach, miejskich i gminnych uroczystościach, festynach.

Za zasługi dla rozwoju OSP, społeczną pracę w wielu dziedzinach życia społecznego i kulturalnego w Ostrowie druh Prokopowicz był wielokrotnie honorowany. W 1977 r. otrzymał Odznakę „Strażak Wzorowy”. Odznaczony był Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa, Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, Honorową Odznaką Za Zasługi dla Lubelszczyzny, Medalem Honorowym Za Zasługi dla Ostrowa Lubelskiego, Odznakami za 30, 35 i 40 lat w OSP. W 1998 r. otrzymał najwyższe odznaczenie Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP – Złoty Znak Związku. Odznaczony też został Medalem im. Bolesława Chomicza – nestora polskiego ruchu ochotniczego pożarnictwa.

Znany był w Ostrowie ze swojej społecznej postawy i życzliwości. Stworzył ciepłą, zgodną rodzinę. Zmodernizował dom, w otoczeniu utrzymywał wzorowy porządek – świadectwo dobrego gospodarza i organizatora.

Społeczność ostrowska, jak zawsze zjednoczona w ważnych chwilach naszej małej ojczyzny, przybyła na pożegnanie bardzo licznie z burmistrzem mgr. inż. Ryszardem Smerdlem i przewodniczącym Rady Miejskiej – mgr. inż. Tadeuszem Fituchem. Wymowna to solidarność. Jak dużo było młodzieży! Żegnały swego Druha władze Straży Pożarnej z województwa, powiatu i gminy: Tadeusz Szyszko – dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Zarządu OSP w Lublinie, powiatowy komendant Państwowej Straży Pożarnej – Grzegorz Szyszko, zastępca komendanta powiatowego – Artur Wąsik, prezes Zarządu MG OSP w Ostrowie – Władysław Kowalik, wice prezes - Stanisław Kondrat, Zygmunt Smyk – członek Zarządu MG, Krzysztof Nawrocki – naczelnik OSP Ostrowa i wielu innych przedstawicieli Straży. Nie sposób wszystkich wymienić. Jakim jest to świadectwem pamięci Jerzego Prokopowicza – komentować nie trzeba.

*Razem z nami chciał tworzyć nową, lepszą teraźniejszość, lepszą historię. Należał do tych, którzy tworzą piękną twarz Ostrowa. Dobrze rozumiał tradycję i obowiązki wobec naszego miasta. Będzie nam brakowało nie tylko życzliwego człowieka, ale i tego, który pracował na rzecz naszego regionu, rozślawiał na całą Polskę. Kończy się jego droga na ziemi. Pozostanie po Nim wielka wyrwa...* – tymi słowami żegnał Jerzego Prokopowicza – członka Zarządu Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego – prezes Marian Markiewicz.

Żonie, dzieciom, wnukom i najbliższym krewnym, którzy przybyli z odległych krańców Polski i z zagranicy składamy wyrazy szczerzego, głębokiego współczucia.

Żegnamy Cię wszyscy, drogi Jurku Silentium - Ciszą, którą nad Twą mogiłą zagrał dh Wojciech Durak, kapelmistrz strażackiej orkiestry. Śpij spokojnie. Nie zapomnimy Cię!

**Maria Wójcik**  
**Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego**



## Oj, babciu, babciu, dobrze, że ciebie do klikania nie ciągnie

Jednego dnia zaplanowałyśmy kilka spotkań z młodymi czytelnikami, grafik był wyjątkowo napięty. Tak się złożyło, że w tym dniu i przychodzili inni czytelnicy lubiący posiedzieć i porozmawiać o książce czy też o innych sprawach. Oczywiście, że praca bibliotekarza nie polega jedynie na wypożyczaniu książek, jest szereg innych prac związanych z książką, a rozmowa z czytelnikiem też jest ważna.

W bibliotece mamy do dyspozycji książki, prasę, i komputery, z których można korzystać bezpłatnie. Starszych czytelników namawiamy do korzystania z internetu, bo dzieci i młodzież świetnie sobie radzą.

Starsi podchodzą do naszej propozycji z humorem i często słyszymy takie odpowiedzi:

- Paniusiu, już nie te oczy.

- A czy to mi się w życiu przyda?

- Na stare lata tak się wygłupiać?

- Za trudne dla mnie, próbowałam, wnuk dał mi kilka lekcji, ale palce za grabowe, a małe pudełeczko z kabelkiem jest męczarnią, taka strzałeczka cały czas mi uciekała.

- Nie te już lata do nauki, już lepiej wieczorami worki łątać, a komputer, może gdybym była młodsza.

- Komputer to złodziej czasu. Wnuk jak zasiądzie do tego komputera, końca nie ma, córka krzyczy, on wlepi oczy w ekran, nawet nie słyszy co się do niego mówi.

- A po co mi to potrzebne, żebyśmy się kłócili o komputer.

- Stary nerwowo nie wytrzyma, a kto mu ugotuje, i kto pogada, i tak zły gdy czytam książki.

Pierwsza czytelniczka, która przyszła w tym dniu powiedziała na wstępie:

- Człowiek raz umiera, raz żyje, tyle jego co użyje, a nowości jakieś są?

Uśmiechnęłam się.

- Ależ mi zima zbrzydła, nawet słuchać o niej nie chcę, a opału poszło, ech.

Już miałam włączyć się do rozmowy, jednak pani cały czas mówiła.

- Gdyby nie książki, proszę pani, obejrzę pogodę, „Plebanię” czy też „Blondynkę”, Hula - Hula bardzo zabawny człowiek, reszta filmów przerasta moją chęć oglądania, polityką się nie zajmuję.

Starsza pani usiadła na krześle, trzymała w ręku wybrane książki, uśmiechnęłam się do niej po raz któryś z kolei, pomogłam włożyć książki do torby, tak naprawdę nie miałam zbyt dużo czasu na rozmowę, ale i nie mogłam zachować się inaczej. Czekałyśmy na najmłodszych dzieciaków, miały zaraz przyjść po śniadaniu. Od rana dzieci pytały panią „kiedy pojedziemy do biblioteki”, cienka ścianka działowa oddziela pomieszczenie biblioteczne od przedszkola.



Anajmilej jest zajmować się takimi młokosami, wprawdzie dzieci nie potrafią czytać, jednak potrafią słuchać, pani Ewelina dba o stały kontakt z książką. Ale zanim przyszły, weszła następna czytelniczka, przystawiłam więc krzesło do pierwszej pani, i swobodnie zajęłam się swoją pracą, przysłuchiwałam się rozmowie.

Na topie była zima, która już niby odchodziła, lecz nocami wracała, przymrozki na początku marca dochodziły nawet do minus kilkunastu stopni. Po zimie zmienił się temat i była mowa o zakupach.

- Od wczoraj myślałam o zmianie książek. Porobiłam zakupy, wróciłam do domu, spakowałam książki i przyszedłam do biblioteki.

- I ja byłam w sklepie, i dźwigam książki i zakupy, chciałam załatwić dwie sprawy na raz, do biblioteki mi nie po drodze, dwa wyjścia do miasta przerastają moje możliwości fizyczne.

Oj, daleko do tej biblioteki, staremu człowiekowi iść ciężko.

- Jak długo pani korzysta z księgozbioru bibliotecznego?

- Może z osiemnaście lat, a może i więcej. Dobre były czasy, gdy biblioteka była bliżej rynku, sklep i ośrodek zdrowia był pod ręką, porobili, pokręcili i przeniesli aż tutaj.

- Ano racja, najtrudniej być starym, a staremu wszędzie daleko. I książki ciężko przynieść i a jeszcze gorzej odnieść. A zimą, śnieg, i ślizgawica i dychawica.

- Powiem pani, że i na starego głupota przychodzi. Szłam do biblioteki, i coś mi się w głowie pokręciło i wstąpiłam do apteki. Dopiero, gdy zapytano mnie co chcę, oprzytomniałam. Jakoś udało mi się z sytuacji wyjść, jęknęłam i zapytałam o lekarstwo,

o które pytałam kilka dni temu, a wiedziałam, że w aptece go jeszcze nie ma. Oj, ta starość, starość. Starzy ludzie dwa razy dziećmi są. Śmiały się z owego zdarzenia i dobrze im się rozmawiało.

- I nie ma gdzie pójść, chyba, że do sklepu. Idąc po drodze myślę sobie, a może spotkam i pogadam. Jak tylko będzie ciepło posiedzę sobie na ławce, zawsze coś się dzieje, ale zimą, pozostaje telewizor, czytanie albo cywanie.

- Słyszała pani, że oprócz książek można korzystać z komputerów. Bibliotekarka namawia, żebym uczyła się. Na początku myślałam, że żartuje. Usiąść można na krześle, ale co dalej, niby poduczy, ale czy pojmę. Już nie ta głowa, i nie te ręce, a jak zepsuję i będzie wstyd.

- Może by i człowiek się nauczył. Najlepiej czynności zapisywać na kartce i wypunktować.

- Będzie się pani uczyła?

- Nie powiedziałam, że będę, tylko tak sobie mówię. Zresztą czy wnuczek odstąpi babce komputer, ale byłaby heca. A wczoraj nawet tak zagadał,

„babciu, ale jesteś mądra”, pytam się czemu tak sądzisz, a on „bo książki czytasz”, a ja mówię do niego „też możesz wziąć się za czytanie, a nie tylko komputer i komputer”, a on

„oj, babciu, babciu, dobrze, że ciebie do klikania nie ciągnie”.

**Celina Rapa - bibliotekarz**

## WIOSNA NA WESOŁO

21.03. odbyła się w Centrum Kultury impreza przygotowana przez uczniów gimnazjum na powitanie wiosny – Kabaretowa Wiosna Teatralna. Zaprezentowały się kabarety z różnych klas gimnazjalnych o intrygujących nazwach (np. „Prezisi z Peryferii”, „Siódme Niebo”, „Chichot”, „Szalone Ogórki”, „Rodzina Moherów”, „Nioh-Niohy” i inne). Najczęściej przedstawiały scenki z repertuaru kabaretu Neonówka. Imprezą towarzyszącą był Przegląd Piosenek Agnieszki Osieckiej.

## Wystawa malarstwa górniczego inauguracją nowego klubu

W Centrum Kultury działa już Klub dla młodzieży i dorosłych o nazwie „Inspiracja”, gdzie będzie można wypić kawę, pograć w bilard, tenisa, gry strategiczne i... porozmawiać na ciekawe, inspirujące tematy.

Otwarcia tego Klubu dokonał Ryszard Smerdel, burmistrz Ostrowa Lubelskiego. Nastąpiło to w środę 23.03.2011 o godz. 9.30 i zbiegło się z otwarciem wystawy prac Walentego Bąbelewskiego. Na tym ciekawym kulturalnym wydarzeniu obecny był autor wystawy, emerytowany górnik z Łęcznej oraz młodzież z Gimnazjum, a także z Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim.

Pan Walenty opowiadał o swoim życiu i największej pasji – malowaniu. Ta wystawa, którą można oglądać jeszcze dwa tygodnie w Centrum Kultury jest spełnieniem jego dziecięcych marzeń i szczególnym zapisem lat pracy pod ziemią. Prezentowane prace przedstawiają kopalnie jakich dzisiaj już nie ma. Obrazy zapisane w pamięci, twórca przeniósł na płótno, dzieląc się z odbiorcami swoim własnym spojrzeniem na pracę górników. Wystawę przygotowywał przez dwa lata. Najpierw szkicował węglem, potem opracowywał większe, olejne formy, dodając kolor. Bez reszty zaabsorbowany malowaniem, często snił o kopalni. W tych snach nigdy nie była ona czarna, jak kiedyś mu się wydawało, a zawsze barwna.

Wystawa jest połączeniem dwóch pasji: artystycznej i zawodowej. Przedstawia górniczy trud – tworzący osobowość, kształtujący ludzki charakter. Część życia spędzona pod ziemią, w odrębnym świecie, na zawsze wpisuje się w duszę człowieka. Emerytura niewiele tu zmienia. Zapewnia po prostu czas niezbędny do realizacji twórczych pragnień, pozwala odpocząć po latach harówki.

Ale pod powiekami malarza wciąż żyje ten inny, węglowy świat, wydobyty w jego własnych obrazach, na płótnach wypełnionych wspomnieniami. Jest to osobisty, trochę naiwny, ale bardzo wzruszający pamiętnik Walentego Bąbelewskiego, który w sposób niezwykle zajmujący potrafi także o tym opowiadać.



## Ach rycerzem być !

W związku z ekspozycją słynnej już adaptacji dzieła Jana Matejki wyszywanego ściegiem krzyżowym, Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim ogłosiło konkurs plastyczny zbliżony tematycznie do „Bitwy pod Grunwaldem”. Konkurs ten nosił tytuł „Rycerzem być”. Zainteresowanie dzieci i młodzieży było tak duże, że nie zdołaliśmy wyeksponować wszystkich prac na Wystawie Pokonkursowej w Zespole Szkół. Oto nagrodzeni:

I kategoria – klasy I – III

I miejsce – Michał Bernacki – kl. I SP Ostrów Lub.

II miejsce – Nikodem Frelich – kl. I SP Ostrów Lub.

III miejsce – Klaudia Wysok – kl. II SP Kaznów

wyróżnienia: Paulina Markiewicz, Dorian Bójko, Magda Socha, Ola Gajos, Zuzia Antoniuk, Katarzyna Łęcka, Patrycja Kubik, Wiktoria Kaznowska, Inka Rugała, Weronika Gryzio.

II kategoria – klasy I-III

I miejsce - Agata Abramowska, Justyna Łęcka kl. VI SP Ostrów Lub.

II miejsce - Kamil Kozicki, Dawid Maleszyk kl. IV SP Ostrów Lub.

III miejsce – Milena Bernacka kl. VI SP Ostrów Lub.

Angelika Baran kl. V SP Kaznów

wyróżnienia: Krzysztof Borówka, Adrian Domański, Bartek Kulik, Bogusia Bunia,

Tomek Juszcza

III kategoria – Gimnazjum

I miejsce – Milena Majewska Ia

II miejsce – Emilka Matyjaszczyk Ia

III miejsce – Ola Markiewicz Ia

wyróżnienia: Karolina Niewiadomska IIa

## ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU PLASTYCZNEGO "Moje rodzinne opowieści"

Nagrody otrzymują:

ANDRZEJ DRABIK – WTZ w Ostrowie Lub.

SYLWESTER JANKOWSKI – WTZ

MARIUSZ BARTKIEWICZ – WTZ

KAROLINA NIEDBALSKA - Gimnazjum

ANGELIKA SOBOLEWSKA – kl. VI SP w Rozkopaczewie

BARTEK KULIK - kl. V SP w Ostrowie Lub.

BARTEK LIPSKI – kl. V SP w Kaznowie

ANGELIKA BARAN – kl. V w Kaznowie

OLAROZMYŚL - kl. I w Kolechowicach

Wyróżnienia:

SP w Ostrowie Lubelskim

Martyna Bernacka kl. VI

Mateusz Trubalski kl. V

Marysia Maleszyk kl. V

Mariola Markiewicz kl. IV

Adrian Domański kl. V

Piotr Kalisz kl. V

Agata Abramowska IV

Ola Ziółkowska V

Radek Lisek V

Oktawia Remiszewska kl. V

SP w Kaznowie

Inka Rugała – kl. II

Klaudia Wysok -kl. II

Małgorzata Jasińska- VI

Ala Polak kl. V

Wiktoria Kaznowska kl. III

Joanna Baran kl. VI

Adrian Kosik kl. V

SP w Kolechowicach

Amelia Ulatowska kl. I

SP w Rozkopaczewie

Bartosz Wawrzyńczuk

## V Powiatowy Konkurs Pamięci Agnieszki Osieckiej

W dniu 23 i 24 marca 2011 r. w Zespole Szkół w Kocku odbył się V Powiatowy Konkurs Pamięci Agnieszki Osieckiej w kategorii recytacja i w kategorii muzycznej. W konkursie wzięło udział 30 recytatorów i 25 wokalistów - uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

W konkursie recytatorskim I nagrodę otrzymała Weronika Woźniak z kl. II c, a wyróżnienie Joanna Bartoszek z kl. I c - uczennice Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim. Uczniów przygotowała p. I. Marzęda.

W kategorii muzycznej uczniowie gimnazjum odnieśli również znaczący sukces. I nagrodę otrzymała Monika Bodziak z kl. I b, a wyróżnienia - Karolina Bodzak oraz Małgorzata Sobczyńska. Uczniów przygotowała p. A. Woźniak.

*Laureatki konkursu w kategorii muzycznej z nauczycielką.*



## Grand Prix XI Lubelskiego Festiwalu Herbertowskiego

W piątek 18 marca 2011 r. w XIV Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie odbyło się oficjalne ogłoszenie wyników Festiwalu i koncert laureatów, którego gościem była Henryka Strojnowska - wicewojewoda lubelski. Laureaci tegorocznej edycji Festiwalu wystąpili w spektaklu słowno-muzycznym, podczas którego zaprezentowali poezję śpiewaną.

Lubelski Festiwal Herbertowski (I edycja ogólnopolska) podzielony był na trzy kategorie: muzyczną, plastyczną i recytatorską. W pierwszej uczniowie, samodzielnie lub grupowo, przedstawiali własną interpretację muzyczną wybranego dzieła Zbigniewa Herberta. Grand Prix w kategorii muzycznej zdobyli uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim - Monika Bodziak, Weronika Woźniak, Karolina Wójtowicz, akompaniament Dawid Kozłowski. Zaprezentowali wiersz pt. „Siódmy anioł” z muzyką skomponowaną przez p. Annę Woźniak. W tej kategorii nasi uczniowie otrzymali również dwa wyróżnienia: Małgorzata Sobczyńska i Milena Majewska.

W kategorii plastycznej Aleksandra Markiewicz i Milena Majewska zostały wyróżnione, a w recytacji wyróżnienie zdobyła Karolina Niedbalska.

*Laureaci XI Lubelskiego Festiwalu Herbertowskiego w kategorii muzycznej.*



# DOKĄD IDZIEMY!

*Józef Dziadko / Foryn /*

## Dokąd idziesz?

To co czuję  
Tego nikt nie odgadnie.  
Goryczy, bólu, tęsknoty i rozpacz  
Nikt mi nie odbierze.  
Dniem i nocą,  
Zimą i latem  
Idę drogą uślaną cierniami.  
Człowiek.  
Świat w bezgranicznej miłości.  
Czy człowiek jest człowiekiem dla człowieka?  
Czy kot jest przyjacielem myszy?  
Nikt tego nie rozumie!  
Nikt tego nie widzi!!  
Nikt tego nie słyszy!!!  
A ja?  
Ja idę-codziennie przed siebie.  
W sercu smutek.  
Dusza łka.  
NIE!NIE!  
Ja chcę wrócić-do ciebie,do wszystkich.  
Ciężko wspinać się na szczyt.  
Nogi gną się pod ciężarem kamienia.  
Serce z braku miłości stało się skałą.  
Ludzie!  
Odwróćcie się!  
Nie widzicie wyciągniętej dłoni?  
Czas-nie macie czasu.  
Pociąg,rakieta-mknie w niepowrotność.  
Odwróćcie się!  
Ten Tytan upadł na kolana pod ciężarem swego losu.  
Widząc wokół siebie"błędne koło"  
Ludzkich rąk.

## MATKO

Dlaczego  
Matko  
Rodzisz nam kaleki?  
Tyle krwi przelanej.  
Tyle bezdomnych dzieci.  
Swe cierpienia zamieniasz w niedolę...  
Ile jeszcze pokoleń?!...

13.12.1981

## W imię Ojca i Syna...

Niepewność drżeniem  
Biegnie w mym ciele  
Rozbitym  
Majaczeniem do Nieba  
Pomocy znikąd  
Odarte marzenia  
Koście klekoczą o szpony  
Melodią widzenia



# NASZE ZDROWIE

*Choroby alergiczne i zaburzenia układu odpornościowego.*

Są to schorzenia powstałe w następstwie nadwrażliwości organizmu na pewne czynniki zewnętrzne nazywane alergenami. Niestety cywilizacja, mechanizacja i urbanizacja naszego życia niosą wiele możliwości zetknięcia się człowieka z czynnikami wywołującymi chorobę (alergenami) i zwiększają ich liczbę a także poważnie uszkadzają bariery ochronne ustroju co ułatwia ich wnikanie do organizmu. Dlatego jest to poważny problem epidemiologiczny. Alergenem może być każda substancja występująca stale lub sporadycznie w środowisku, niezależnie od budowy chemicznej i drogi wprowadzenia do ustroju. Są więc 1/ alergeny inhalacyjne czyli wziewne (np. kurz, pyłki roślin, tytoń, pierze). 2/ alergeny pokarmowe (jaja, mleko, poziomki, orzechy – czyli pokarmy zawierające substancje białkowe mające właściwości uczulające), 3/ alergeny kontaktowe odgrywające ważną rolę w schorzeniach skóry (u pracowników w hutach, rzeźniach). Mogą być także alergeny zawarte w jadach owadów (komary, pszczoły). Te czynniki mogą powodować odczyny typu natychmiastowego lub późne. Należy jednak zaznaczyć, że warunkiem wystąpienia odczynu alergicznego jest co najmniej dwukrotny kontakt ustroju z alergenem. Pierwszy kontakt powoduje wytworzenie swoistych przeciwciał a w następnym dochodzi do odczynu alergicznego.

## ALERGICZNY NIEŻYT NOSA(1).

Jest to schorzenie błony śluzowej nosa charakteryzujące się zablokowaniem kanałów nosowych, wyciekami nieżyłowym, kichaniem i świądem. Wyróżnia się:

1/katar sienny (pojawiający się w okresach pylenia roślin) i 2/całoroczny alergiczny nieżyt nosa, którego objawy występują okresowo lub stale przez cały rok. Na katar alergiczny cierpi około 15-20% ludzi dorosłych. Występuje niezależnie od płci i rasy, w każdym wieku, najczęściej przed 20 r. życia. Wywołują go pyłki drzew, traw, zarodniki pleśni, kurz i pleśnie domowe, dym papierosowy, perfumy, alergeny od zwierząt domowych (kotów, psów, królików).

**O b j a w y .** Kichanie, świąd okolicy nosa, gardła i podniebienia, wodnisty wyciek z nosa, czasem łzawienie, utrata powonienia, rzadziej zapalenie ucha środkowego.

**R o z p o z n a n i e.** Starannie wykonane testy skórne z użyciem odpowiednich antygenów są najlepszym sposobem wykrywania alergenów. Należy też wykonać badanie rozmazów wydzieliny nosowej, zbadać poziom eozynofili we krwi, czasem biopsję błony śluzowej nosa.

**L e c z e n i e.** Usuwanie podejrzanych alergenów i drażniących substancji z otoczenia chorego, czyli usunięcie czynników mogących wywołać uczulenie (kurz, zwierzęta itd.) podawanie różnych leków farmakologicznych. Leki muszą być jednak zalecone przez lekarza. Bywają podawane domięscowo (do nosa) lub ogólnie (leki sympatykomimetyczne, kortykosterydy) Stosuje się też odczulanie szczepionkami, chociaż nie u wszystkich jest ono skuteczne a metoda jest czasochłonna. Jeżeli jest to możliwe to warto uwolnić środowisko od substancji wywołujących alergię (zastosowanie klimatyzatorów, domowych odświeżaczy powietrza, niedopuszczenie do rozwoju pleśni, usunięcie zapachu farby).

**Marian Markiewicz**

**Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego**



## Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych PRO EDUCATIO

**WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)** Należy podać nazwę OPP oraz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS).

312. Nazwa OPP	<i>Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych PRO EDUCATIO</i>	
313. Numer KRS	<i>0000211180</i>	Wnieoszona kwota <small>Kwota z poz. 314 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 180, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w górę.</small>
314.	<i>nr. 33 z 60</i>	



## FUNDACJA NA RZECZ SPACYFIKOWANEJ PRZEZ HITLEROWCÓW WSI JAMY

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO KRS 000226954 JAMY, 21 – 110 OSTRÓW LUBELSKI  
Email fundacja-jamy@wp.pl NIP 714 14 73 394 REGON 430521306

Nr konta PBS z/s w Lubartowie 70 8707 1032 0400 0853 2004 0001



## 1% podatku na rzecz Caritas Diecezji Siedleckiej

Oblicz 1% z ogólnej kwoty twojego podatku dochodowego. Wpisz wartość 1% (w zaokrągleniu do pełnych złotych w dół, np. 1,57 zł = 1,00 zł) w odpowiednią rubrykę twojego zeznania podatkowego. Wybierz Caritas Diecezji Siedleckiej z wykazu organizacji pożytku publicznego poprzez podanie jej nazwy i numeru wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS nr 0000223111).



# WIADOMOŚCI STRAŻACKIE

**W dniu 24 lutego 2011 roku** do Powiatowego Stanowiska Kierowania wpłynęło zgłoszenie o pożarze piwnicy w budynku jednorodzinny w miejscowości Kolechowice. Przybyła na miejsce jednostka OSP w Ostrowie Lubelskim podała jeden prąd wody w natarciu do wnętrza piwnicy celem ugaszenia zgromadzonych w niej materiałów palnych. Podczas akcji wykorzystano aparaty Ochrony Dróg Oddechowych oraz agregatu oddymiającego. W działaniach gaśniczych brały udział 2 zastępy straży: OSP w Ostrowie Lubelskim oraz JRG Lubartów.

**W dniu 03.03.2011 r.** o godz. 15:06 do PSK w Lubartowie wpłynęła informacja o pożarze stodoły w miejscowości Nowa Jedlanka. Po dojeździe straży okazało się, że pali się bróg, jedna ze ścian stodoły oraz budynek gospodarczy. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu trzech prądów gaśniczych w natarciu na palące się obiekty podano również 1 prąd wody w obronie na zagrożone pożarem sąsiednie budynki. W działaniach ratowniczych brało udział 7 zastępów: 1 zastęp JRG Lubartów, 2 zastępy OSP Ostrów Lubelski, oraz zastępy OSP Stara Jedlanka, OSP Uścimów, OSP Drozdówka, OSP Nowa Jedlanka.

**W dniu 05. 03. 2011 r.** do PSK w Lubartowie wpłynęła informacja o pożarze stodoły w miejscowości Rozkopaczew. Po dojeździe jednostek straży okazało się że był to alarm fałszywy. Do zdarzenia zadysponowano 5 zastępów straży: 2 zastępy JRG Lubartów, OSP Ostrów Lubelski, OSP Wólka Stara oraz OSP Nowa Wola.

**W dniach 08, 13,14. 03. 2011 r.** jednostka z OSP Ostrów Lubelski gasiła pożary suchych traw przy Jeziorze Miejskim (08,14. 03. 2011) oraz przy drodze powiatowej prowadzącej do Głębokiego. Działania straży polegały na podaniu prądu wody i użyciu tłumic celem ugaszenia palącej się trawy.

## APELUJEMY – NIE WYPALAJ TRAW

- Wypalanie to jedna z istotnych przyczyn zatrutowania i tak już nadmiernie zanieczyszczonej atmosfery - tysiące pożarów w skali kraju wiąże się z "wyrzucaniem" do niej dziesiątków ton tlenu węgla, siarki oraz innych niebezpiecznych związków chemicznych.

- Wypalanie traw nierzadko utrudnia również poruszanie się po drogach kierowcom; gęsty dym ścielący się na drogach ogranicza widoczność, w wyniku czego, podobnie jak we mgle, dochodzi do wypadków i kolizji. Wszystko to prowadzi do strat materialnych, a także osobistych tragedii.

- Śmierć w płomieniach czyha na ptaki, zwierzęta. Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieźdzących się na ziemi lub w strefie krzewów. Palą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub piskletami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków).

- Wypalanie traw, i zarośli to brutalny sposób niszczenia zieleni. Wbrew pozorom, wypalanie nie daje żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie - przynosi jedynie szkody.

Wypalanie jest również zabronione prawem, mówi o tym :  
USTAWA z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody  
USTAWA z dnia 28 września 1991 r. o lasach  
USTAWA z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń  
USTAWA z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny  
USTAWA z dnia 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych

**Przestrzegamy przed zagrożeniami wynikającymi z wypalania roślinności.**

## Apelujemy o rozsądek!

**Zanim podpalisz, zastanów się czy przez bezmyślność nie narazisz życia swojego i innych.**

Apel do wyobraźni, jeżeli nasze samochody i ludzie pracują w terenie przy pożarze traw bądź przy alarmie fałszywym i w tym samym czasie wybucha pożar w mieszkaniu, czy następuje wypadek, gdzie strażak jest potrzebny ze sprzętem, który tylko my posiadamy to dojazd do nowego zdarzenia ulegnie wydłużeniu i tu raczej nie potrzeba większej wyobraźni, żeby przewidzieć skutki.

OSP Ostrów Lubelski zaprasza do odwiedzania strony internetowej:

**[www.osp-ostrowlubelski.cba.pl](http://www.osp-ostrowlubelski.cba.pl)**

Jeśli macie Państwo jakieś pytania bądź sugestie dotyczące OSP w Ostrowie Lubelskim prosimy o kontakt: [ospostrowlubelski@op.pl](mailto:ospostrowlubelski@op.pl)

**Opracował; mgr Krzysztof Nawrocki.**

## PRZEPISY OD ELIZY

### Krokiety ryżowe

Składniki na 4 porcje: 20 dkg mięsa, duża cebula, łyżka masła, ½ szklanki bulionu, łyżka przecieru pomidorowego, 10 dkg żółtego sera, 50 dkg ryżu, 4 jajka, mąka i bułka tarta do panierowania, olej do smażenia.

Posiekaną cebulę podsmażyć na maśle, dodać mięso, bulion (lub przegotowaną wodę), przyprawić solą i pieprzem, dusić 20 minut. Dodać przecier i połowę startego sera. Ugotować ryż, jeszcze gorący wymieszać zresztą sera i z jajkami. Ostudzić. Zwilżonymi rękami nabierać porcje ryżu, na środku kłaść po łyżce farszu i formować waleczki. Potem krokiety obtoczyć w mące, roztrzepanych, posolonych jajkach i tartej bułce. Usmarzyć na chrupko, na oleju, ze wszystkich stron. Można podawać z ziemniakami i surówką z kiszzonej kapusty, jabłka, marchewki i cebuli, przyprawionej solą, cukrem, olejem i sokiem z cytryny.

### Zapiekanka z ryżu i warzyw

Składniki na 4 porcje: 1 szklanka ryżu, 1 kg warzyw mieszanych (marchewka, seler, por, cebula, pietruszka), 1 szklanka wody, 1 szklanka mleka, ½ łyżki masła, 2 łyżki oleju, 20 dkg żółtego sera, 2 jajka, tłuszcz do formy, pieprz, sól, posiekana natka pietruszki. Ryż ugotować w wodzie z dodatkiem mleka. Gdy wchłonie płyn, przykryć i wstawić do rondla z wrzącą wodą, aby „doszedł”. Umyte warzywa obrać, opłukać, pokroić na paseczki. Podlać olejem i wrzącą wodą (kilka łyżek) i dusić pod przykryciem. Na wpół miękko wymieszać ze startym, żółtym serem i jajkami, połączyć z ugotowanym ryżem. Masę przełożyć do formy i zapiekać ok. 30 minut. Potrawę posypać natką, podawać z sosem grzybowym lub pomidorowym.

### Ciekawostki

- 20 tysięcy Polaków nie wie, że jest zarażonym wirusem HIV
- W grobowcach faraonów znaleziono miód, który wciąż nadawał się do spożycia.
- Gdy samica ptaka dzioborożca wysiada jaja, samiec zamurowuje ją w dziupli.
- W Iranie nie wolno w toalecie czytać gazet, bo mogą być w nich np. zdjęcia duchownych.
- W San Francisco, w USA, zabronione jest mycie samochodów starą bielizną.

## Ściegiem historii...

Piosenką "Nadzieja" rozbrzmiewającą w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim powitała zebranych na sali gości Natalia Włosek, uczennica szóstej klasy szkoły podstawowej. We wtorkowe południe 22 marca w naszej szkole uroczyście otwarto niezwyklej ekspozycję. Przywędrowała bowiem do naszego miasta replika słynnego obrazu Jana Matejki "Bitwa pod Grunwaldem". Dzieło przedstawia sceny bitewne spod Grunwaldu " wymalowane" kolorową muliną, haftem krzyżykowym. Replika zachowuje wszystkie detale oryginału, łącznie z jego naturalną wielkością. Wśród ponad trzydziestu twórców, którzy przyczynili się do wspaniałego dzieła, są również mieszkańcy Kaznowa - Monika i Sławomir Dereccy. To m.in. dzięki ich staraniom mieszkańcy Ostrowa i okolic mieli okazję podziwiać wystawę. Na uroczystości otwarcia, zorganizowanej przez Urząd Miejski i Zespół Szkół, gościli przedstawiciele władz, dyrektorzy placówek oświatowych, prezesi i dyrektorzy firm i instytucji z Ostrowa i powiatu. Odślonięcie obrazu nie było sprawą prostą, ze względu na jego pokaźne rozmiary (40m kw), twórcom pomagali starosta Fryderyk Puła, burmistrz Ryszard Smerdel i dyrektor Krzysztof Wąsala oraz zaproszeni radni. Gdy oczom widzów ukazał się już obraz w pełnej krasie, Sławomir Derecki podzielił się informacjami i ciekawostkami na temat powstawania repliki. Dowiedzieliśmy się, że obraz powstawał przez dwa lata, zużyto nań 150 kilometrów nici w 220 barwach. Replika została skomponowana z czterdziestu części, które haftowano oddzielnie. Twórcy pochodzą z różnych części Polski. Odślonięciu obrazu towarzyszyła prezentacja multimedialna, która przypominała historyczne realia wojny z Zakonem Krzyżackim, przyczyny i skutki konfliktu. Po zaprezentowaniu faktów historycznych licealiści z klasy wojskowej odnieśli się do samego obrazu, oraz scen i postaci na nim przedstawionych. Pod okiem nauczycieli historii z ZS Anety Frelich i Joanny Żołnierczuk-



Smerdel prezentację przygotowali Przemek Jesionek i Bartosz Lahutta z kl. II. W trakcie uroczystości rozstrzygnięto również konkurs plastyczny o tematyce historycznej, w którym brały udział dzieci i młodzież ze szkół naszej gminy. Dyrektor Centrum Kultury Iwona Drozd podziękowała uczestnikom i wręczyła nagrody laureatom. Wystawa prac stała się częścią ekspozycji. Również uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej wyeksponowali swoje wyroby - przedmioty sztuki użytkowej, obrazy, ceramikę. Było co podziwiać. W trakcie uroczystości zadbano też o oprawę muzyczną. Oprócz wspomnianej szóstoklasistki, w utworze "Pieśń kronika" usłyszeliśmy Natalię Wąsala, a także zespół muzyczny z gimnazjum w interpretacji wiersza Zbigniewa Herberta "Siódmy anioł" zaprezentowany przez Weronikę Woźniak, Monikę Bodziak i Karolinę Wójtowicz, przy akompaniamencie Dawida Kozłowskiego. Uroczystość zakończyła się występem szkolnej grupy teatralno-kabaretowej "Lustro" pod kierunkiem Marzeny Wałęciuk. Uczniowie z ZS zaprezentowali satyryczny program, w którym historię potraktowali z przymrużeniem oka. Po uroczystości goście mieli okazję spróbować egzotycznych potraw przygotowanych przez młodzież z ZS uczestniczącą w projekcie "Kuchnie świata". Ekspozycja obrazu została oczywiście udostępniona szerszej publiczności, przez naszą szkołę przewidziano wiele zwiędających w grupach zorganizowanych i indywidualnie. W naszym miasteczku było to ważne wydarzenie nie tylko o charakterze poznawczym i estetycznym, ale również przypominające, że nie ma przyszłości bez przeszłości.

## Der deutsche Tag

22. 02. 2011 w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim odbył się Dzień Języka Niemieckiego. Gościem specjalnym tej uroczystości była pani Anja Kąkol z Instytutu Goethego z Warszawy. Pani Anja Kąkol jest lektorem języka niemieckiego i w ramach projektu promującego język niemiecki w Polsce pt. „Deutsch – Wagen – Tour”, przyjęła zaproszenie do szkoły. Z okazji Dnia Języka Niemieckiego uczniowie przygotowali część artystyczną, w której przedstawili elementy kultury krajów niemieckojęzycznych. Następnie pani Anja Kąkol prowadziła zajęcia, na których zachęcała uczniów poprzez gry, zabawy i konkursy do poznawania języka niemieckiego i kultury naszego zachodniego sąsiada.

Projekt „Deutsch –Wagen- Tour” jest realizowany od 2009 roku. W ramach tej akcji pięć samochodów z logo projektu odwiedza w całej Polsce szkoły, przedszkola, centra edukacyjne i uczelnie. Projekt „Deutsch-Wagen-Tour” skierowany jest do uczniów, rodziców, dyrektorów szkół oraz osób odpowiedzialnych za edukację.

Celem projektu jest, aby wizyty „Deutsch-Wagen-Tour” stały się źródłem inspiracji dla nauczycieli i przyczyniły się do wzrostu motywacji wśród uczniów, a w konsekwencji zapewniły stabilniejszą pozycję języka niemieckiego w polskim systemie nauczania. Doświadczenia z innych krajów, pokazują, że dzięki podobnym inicjatywom zwiększyło się zainteresowanie językiem niemieckim oraz wzrosła liczba osób uczących się języka niemieckiego jako języka obcego. Profesjonalnie przygotowani lektorzy prowadzą niekonwencjonalne zajęcia lekcyjne, współorganizują dni otwarte, uczestniczą w projektach językowych i spotkaniach z rodzicami. Uczestnicząc w aktywnościach „Deutsch-Wagen-Tour” uczniowie mają dodatkową możliwość praktycznego zastosowania języka niemieckiego. Samochody „Deutsch-Wagen-Tour” wyposażone są w różnego rodzaju pomoce naukowe, podręczniki, płyty z muzyką, gry oraz gadzety, które lektorzy wykorzystują podczas zajęć lub przyznają uczniom w formie nagród.

Stałymi punktami postojowymi samochodów są następujące miasta: Poznań, Wrocław, Kielce, Lublin i Olsztyn. Auta poruszają się po całym kraju i docierają nawet do najbardziej odległych zakątków. Trasę samochodów i miejsca, do których dotarły, można śledzić na blogu prowadzonym przez lektorów (<http://blog.goethe.de/deutsch-wagen-tour>).

*Magdalena Kołton*

## PRZYSTANEK DŁUGOPOLE DOLNE „EUROWEEK - SZKOŁA LIDERÓW”

„Euroweek – szkoła liderów” – co to takiego??? Czyżby jakaś nowo otwarta szkoła??? Szkoda, ale niestety nie, bo jest to wspaniałe przeżycie godne polecenia i już wyjaśniam, co to takiego. Jest to specjalnie przygotowany dla licealistów językowy obóz szkoleniowy, który łączy w sobie cechy wycieczki szkolnej z warsztatami o różnorodnej tematyce i właśnie ja, czyli Mateusz Domański wraz z Katarzyną Bodziak (uczniowie klasy 2L Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim) mieliśmy przyjemność wziąć w nim udział w dniach 5 – 11 marca w malowniczej miejscowości Długopole Dolne położonej w Kotlinie Kłodzkiej

„EuroWeek” był dla nas jednym z najwspanialszych tygodni w roku szkolnym. Wykłady, prezentacje, konferencje... hm, nuda??? Nic z tych rzeczy, pozory mylą. Rzeczywistość przerosła nasze najśmielsze oczekiwania i marzenia i wiemy, że wyjazd do Długopola Dolnego był strzałem w dziesiątkę, a każdy kolejny dzień obozu umacniał nas w tym przekonaniu. Pobyt na obozie „EuroWeek” pozwolił nam na poszerzenie swojej wiedzy na temat Unii Europejskiej - ich struktur i funduszy - a także pozwolił na poznanie wymagań obecnych pracodawców. Na tym obozie doskonaliliśmy swoje umiejętności pisania europejskiego CV, listu motywacyjnego, tworzenia prezentacji. Nie bez znaczenia były też zajęcia rozwijające umiejętność pracy w grupie. Dzięki pobytowi na tym obozie poznaliśmy, jak wiele możliwości daje nam Unia Europejska i ile wspaniałych rzeczy może być przez nas wykorzystanych (m.in. fundusze PHARE, Wolontariat Europejski, studia podyplomowe - KSAP itp.). W większych miastach będąc w kinie czy na zakupach zdarza się spotkać młodych ludzi z innych krajów, którzy powiedzieli Wam, że przebywają w Polsce w ramach Comeniusa, Erasmusa lub Leonardo da Vinci - ... ale co to takiego???? Są to właśnie programy sektorowe wchodzące w skład programu „Uczenie się przez całe życie” (Lifelong learning program), dzięki którym organizowane są wymiany międzynarodowe mające na celu rozwój różnych form uczenia się przez całe życie i podnoszenia jakości oraz zwiększania atrakcyjności szkolnictwa i kształcenia zawodowego w całej Europie i my mieliśmy niebywałą okazję spotkać ciekawych ludzi - wolontariuszy Europejskiego Forum Młodzieży (fundacji organizującej „EuroWeek’a” z całego świata – Kenii, Francji, Dominikany, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Austrii, Indonezji, Łotwy, którzy właśnie skorzystali z tych programów unijnych. Ten obóz dał nam świetną szansę sprawdzenia swojej umiejętności języka angielskiego zarówno w luźnej rozmowie jak i podczas zajęć, gdyż 75 % z nich prowadzona była w tym właśnie języku. Wiemy, że umiejętności zdobyte na szkoleniu przydadzą się w przyszłości, gdyż niestety w szkolnych programach nauczania nie ma czasu na zdobywanie tak cennych

umiejętności jak: przeprowadzanie negocjacji, konferencji prasowej, Debaty Oksfordzkiej, sposób zostania liderem grupy czy wykorzystywanie komunikacji niewerbalnej w codziennym i zawodowym życiu, a co najciekawsze zabawy było przy tym co nie miara. Cieszę się, że organizatorzy dopilnowali, aby każdy punkt programu został zrealizowany. Język polski obcokrajowcom sprawia wiele trudności, o czym mogliśmy się przekonać ucząc wolontariuszy naszego języka, a najśmieszniejsze jest to, że najchętniej i najłatwiej zapamiętują te słowa, które nie są chlubą naszego języka. Skorzystaliśmy także z wycieczki do Kłodzka leżącego nad Nysą Kłodzką - miasta będącego stolicą historycznego hrabstwa kłodzkiego, które jest słynne ze wspaniałych zabytków takich jak np. gotycki most na Młynówce z barokowymi rzeźbami, zapierająca dech w piersiach bastionowa twierdza przebudowana z zamku (unikat na skalę światową) czy późnogotycki kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Podsumowując teraz cały obóz, jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani, iż organizatorzy i wolontariusze zadbałi o rodzinną atmosferę. Okazali się ludźmi otwartymi i skorymi do pomocy. Cieszę się iż nadal utrzymujemy kontakty. Z pewnością pobyt na „EuroWeek – Szkoła Liderów” to jedna z najpiękniejszych chwil w naszym życiu, ale niestety ulotna jak każda inna. Serdecznie polecam ten obóz, naprawdę warto z niego korzystać.

**Mateusz Domański**  
**Klasa 2L**  
**ZS w Ostrowie Lubelskim**

## SIATKÓWKA

Dnia 15 lutego 2011 r. w Michowie odbyły się Mistrzostwa Powiatu Lubartowskiego w Piłce Siatkowej Dziewcząt "LICEALIADA 2011". Drużyna dziewcząt z Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim zajęła II miejsce pokonując rywalki z II LO w Lubartowie, RCEZ w Lubartowie i ZS w Michowie. Nasze zawodniczki uległy jedynie drużynie z ZS nr 2 w Lubartowie. Gratulujemy!

Skład drużyny ZS:

Agnieszka Sienkiewicz

Dajana Rzepa

Ksenia Jamróz

Martyna Bliźniuk

Weronika Czapska

Patrycja Łubkowska

Żaneta Żuchowska

Dnia 25 marca w hali ZS odbył się VIII Turniej Piłki Siatkowej - Wiosna 2011. W turnieju wystąpiły cztery zespoły chłopców, które zagrały systemem "każdy z każdym". Wyniki meczów:

1. ZS Ostrów Lubelski - ZS nr 2 Lubartów 2:0

2. ZS Kijany - LO Milanów 2:0

3. ZS Kijany - ZS nr 2 Lubartów 2:0

4. LO Milanów - ZS Ostrów Lubelski 0:2

5. ZS Kijany - ZS Ostrów Lubelski 2:0

6. ZS nr 2 Lubartów - LO Milanów 0:2

Końcowa klasyfikacja:

I - ZS Kijany

II - ZS Ostrów Lubelski

III - LO Milanów

IV - ZS nr 2 Lubartów

Zespoły otrzymały okolicznościowe puchary i dyplomy. Miano najlepszego zawodnika otrzymał Sebastian Dras z ZS w Ostrowie Lubelskim. W zespole ponadto wystąpili: Damian Demczuk z kl.IV.T, Mateusz Bielecki IIM, Kamil Szewczak IT, Radek Biernacki IIT, Dawid Misiurek IM, Bartek Nawrocki IM, Jakub Lamorski IIIG i Kamil Bzoma I.M.

**Marta Wasilewska -Dras i Mirosław Dras**



# WIOSNA NA WESOŁO



„ECHO OSTROWA” – Gazeta Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski – *MIESIĘCZNIK*.

**Wydawca:** Gmina Ostrów Lubelski, ul Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski

**Redaguje zespół w składzie:** Iwona Drozd, Marcin Skrzypek

**Współpraca:** Joanna Gołębiowska, Beata Czapska

**Projekt okładki:** Mariusz Tarnowski

**ADRES REDAKCJI:** Centrum Kultury

ul. Partyzantów 14, 21-110 Ostrów Lubelski,

tel. (0-81) 852 00 37,

e-mail: [echoostrowa@wp.pl](mailto:echoostrowa@wp.pl)

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Artykuły podpisane wyrażają poglądy ich autorów, redakcja nie identyfikuje się z ich treścią. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Anonimów nie rozpatrujemy. Zapewniamy dyskrecję.